

REDAKCJA BIAŁYSTOK Pierackiego 10

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOCKI

Biblioteka Narodowa Warszawa

Turcja staje do współpracy nad zachowaniem pokoju

Parlament zatwierdził

umowę brytyjsko-turecką

ANKARA, 13.5. - PAT - Na wczorajszym posiedzeniu wielkiego zgromadzenia narodowego premier Refik Saydam wygłosił dłuższe przemówienie w związku z deklaracją angielsko-turecką.

Refik Saydam jeszcze raz podkreślił, że celem wspólnej polityki obu państw jest wyłączenie pokój i bezpieczeństwo, staramy się, mówić dalej premier, tak jak i w przeszłości, dostarczyć okazji do stwierdzenia naszego przywiązania do pokoju.

LONDYN, 13.5. - PAT. - W czasie dzisiejszego posiedzenia w Izbie Gmin premier Chamberlain oświadczył, że konsultacje, prowadzone od pewnego czasu pomiędzy rządem brytyjskim a rządem tureckim doprowadziły do stwierdzenia identyczności poglądów.

Oświadczenie prem. Chamberlaina LONDYN, 13.5. - PAT. - W czasie dzisiejszego posiedzenia w Izbie Gmin premier Chamberlain oświadczył, że konsultacje, prowadzone od pewnego czasu pomiędzy rządem brytyjskim a rządem tureckim doprowadziły do stwierdzenia identyczności poglądów.

Senat gdański nie panuje nad sytuacją

GDANSK, 13.5. - PAT - Dnia 12 maja o godz. 11.30 Senat zawiadomił Komisariat Generalny, że nie zgadza się na odbycie dzisiejszego obchodu żałobnego, zapowiedzianego na godz. 20.15 na stadionie Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu.

Spokój i bezpieczeństwo są podstawą praw każdego obywatela. Czyż więc Senat chce odmówić tych kardynalnych praw Polakom, zamieszkałym na terenie W. Miasta, czy po prostu nie umie utrzymać w karności podwładnej - siebie i policji, która "działa" na własną rękę?

Narady japońskiego sztabu generalnego

TOKIO, 13.5. - PAT - W piątek odbyły się obrady sztabu generalnego armii i min. spraw wojsk. W ciągu 2 i pół godzinnych obrad rozpatrywano zagadnienia kryzysu europejskiego i zastanawiano się nad sta nowiskiem Japonii.

Dziś premier baron Hiranuma wydaje obśady w którym wezmą udział wice premier członkowie gabinetu. W czasie obiadu premier wygłosił przemówienie, obrazując aktualną sytuację polityczną w Europie.

W. Brytania i Francja dotrzymają słowa

SOUTHAMPTON, 13.5. - PAT - Min. Bonnet wygłosił dziś na bankiecie wydanym tu na jego cześć przez angielską federację Alliance Française przemówienie poświęcone współpracy francusko-brytyjskiej.

Przemówienie min. Bonnet na uroczystości angielsko-francuskiej



Min. Bonnet.

Brutalne szykanowanie Polaków na Śląsku Opolskim

Wydalonym nie pozwala się zabierać dobytku

CHORZÓW, 13.5. - PAT - Przepunkt graniczny Bytom-dworzec przybył wczoraj wieczorem na teren Polski wydany przez władze niemieckie obywatel polski nauczyciel szkoły w Grabnie na Śl. Opolskim.

BERLIN, 13.5. - PAT. - Wydanie Polaków z Niemiec nie ustaje. Z powiatu sztumskiego donoszą o szeregu nowych wydaleniach.

Wychodzący z kościoła Polacy musieli przecisnąć się przez tłum Niemców, którzy przybrali groźną postawę. Pobito przy tym dotkliwie Polaka Wiktora Jasnego.

NAPADY PRZED KOŚCIOŁEM

KATOWICE, 13.5. - PAT. - Ze Śląska Opolskiego donoszą o nowych wykroczeniach antypolskich. W dzielnicy Raciborza w Starej Wsi usiłowano onegdaj nie dopuścić do odprawiania polskiego nabożeństwa majowego.

Wychodzący z kościoła Polacy musieli przecisnąć się przez tłum Niemców, którzy przybrali groźną postawę. Pobito przy tym dotkliwie Polaka Wiktora Jasnego.

Brytyjsko-rumuńskie porozumienie handlowe

LONDYN, 13.5. - PAT - Dn. 12 bm. ogłoszono tekst brytyjsko-rumuńskiego porozumienia handlowego. Porozumienie to przewiduje powołanie do życia specjalnych organizacji kół gospodarczych w obu krajach celem popierania wzajemnego handlu.

Przechodząc do mowy ministra Becka, dr Goebbels oświadcza, że polski minister nie poruszył stanowiska, jakie zajęła prasa w konflikcie polsko-niemieckim, a ograniczył się jedynie do argumentów w sprawie gdańskiej i Pomorza.

Wysłiki narodu francuskiego nigdy lepiej nie mogą być zrozumiane niż w W. Brytanii. Współpraca francusko-angielska nigdy nie była tak ścisła i solidarna, nigdy nie miała przed sobą celów bardziej sprzecznych, nigdy nie była ożywiona wolą tak zdecydowaną jak w chwili obecnej.

AGENCI NIEMIECCY NIE WYJADĄ ZE STANÓW ZJEDN.

NOWY JORK, 13.5. - PAT - Burmistrz la Guardia zwrócił się do sekretariatu stanu Hull'a z wnioskiem o nieudzielenie paszportów na wyjazd przewodcy "German American Bund" F. Kuhnowi i jego zastępcom F. Schwieringowi i G. W. Kunzowi.

Min. Goebbels o stosunkach polsko-niemieckich

BERLIN, 13.5. - PAT. - Na łamach sobotniego "Voelkischer Beobachter" minister propagandy Rzeszy dr Goebbels zamieszcza dalszy artykuł, poświęcony stosunkom polsko-niemieckim.

Na początku dr Goebbels stwierdza, że stanowisko, jakie zajął w swym artykule p. t. "Quo Vadis Polonia" zamieszczonym w "Voelkischer Beobachter" nie zostało w Polsce zrozumiane, gdyż stanowisko to

Słowa Twoje, Komendancie, nie przebrzmiały bez echa...

Naród polski wyrzeka się błędów przeszłości i skupia się przy Naczelnym Wodzu

Przemówienie radiowe gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego

Komendancie! Leżysz w majestacie śmierci, opromieniony blaskami legendy, na polskim Akropolu, wśród królów i wielkich narodu...

ności podawania do pracy ręki wszystkim wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych.

Upominał nas, Komendancie, byśmy we wszystkim, co robimy, umieli zachować spokój i jeszcze raz spokój. Pamiętajmy, że to my, naród nasz, z podniesioną głową...

Przemówienie radiowe gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego

Przemówienie radiowe gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego



Gen. broni K. Sosnkowski

Bilans trzechlecia pracy gabinetu premiera Sławoja Składkowskiego

Wolał Komendancie: „Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplono nasze granice, do których mamy prawo”.

Z okazji przypadającego dziś trzechlecia rządu premiera Sławoja Składkowskiego warto zastanowić się nad najważniejszymi osiągnięciami i trudnymi momentami...

W dziedzinie gospodarczej — działalność rządu nastawiona była na konsekwentną walkę z pozostałościami depresji gospodarczej oraz monstrowanie...

Prace rządu w dziedzinie porządkowania stanu prawnego w Polsce rozkładały się pod znakiem kontynuowania prac kodyfikacyjnych.

Prace rządu w dziedzinie porządkowania stanu prawnego w Polsce rozkładały się pod znakiem kontynuowania prac kodyfikacyjnych.



Przem. gen. Felicjan Sławoj-Składkowski

Debata nad wotum zaufania dla rządu w Izbie Deputowanych

Dialog między premierem a Blumem

PARYŻ, 13.5. — PAT — Debata popołudniowa w Izbie Deputowanych była pewnego rodzaju dialogiem politycznym między premierem Daladierem a prezesem partii socjalistycznej, b. premierem Blumem.

Formuła jednakże, która została zgłoszona rozciąga się również na zagadnienie polityki dekretowej, za którą socjaliści głosować nie mogą.

VOTUM ZAUFANIA UCHWALONE PRZECIW GŁOSOM SOCJALISTÓW I KOMUNISTÓW

PARYŻ, 13.5. — PAT — Dwidniowa debata nad wotum zaufania dla rządu padła 375 głosów przeciwko 230 głosom.

JEROZOLIMA, 13.5. — PAT. — Władze odmówiły zezwolenia na pobyt w Palestynie rezydentowi dr. Schmitzowi...

Władze odmówiły zezwolenia na pobyt w Palestynie rezydentowi dr. Schmitzowi, który przybył samolotem z Egiptu, skąd został wydalony.

szerokiej ofensywy gospodarczej na całym odcinku gospodarki narodowej. Podstawowym osiągnięciem było równowagę równowagi budżetowej.

W kasach oszczędnościowych, które osiągnęły w roku 1938 3.193,5 miliona złotych wobec 2.494,7 miliona złotych w r. 1935.

Podziękowanie gen. Berbeckiego dla prasy

Marszałek Śmigły-Rydz dziękował, że w dziele propagandy pożyczki jedną z najważniejszych ról odegrało dziennikarstwo

Komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni Berbecki nadał na ręce prezesa Związku Dziennikarzy R. P. plk. Mieczysława Ścieżkińskiego następujące pismo:

Przeciwlotniczej. Szczególnie miłe jest mi, że mogę zakomunikować J. W. Panu prezesa Związku Dziennikarzy R. P. plk. Mieczysława Ścieżkińskiego następujące pismo:

Polonia zagraniczna melduje się na rozkaz Naczelnego Wodza

Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz otrzymał następujące meldunki od zwłazków i towarzyszyw polskich z zagranicy:

„Okręg XI Związku Sokółów Polskich Wschodniej na swym walnym rocznym sejmie delegatów w Nijmegen, przysłał Panu Marszałkowi swój hołd, składając jednocześnie wyrazy hołdu i uznania całej armii polskiej i jej dowódców...

NA RANWIE

Nowy sojusz

Porwałem już kilkakrotnie no tym miejscu fakt pewnej symboliki...

Jako typowy przykład wywołanych wazemnych tortur...

To samo zupełnie powiedzący można o pani Płak...

Ostatnio naprz. oskarża pani Ciermek swoją gospodynię...

Oprócz tego nazywa ją „męczące rasie”...

— Czy ja się znalazłem z jakimś kozakiem?!

Może nawet kochany pan siedział jego znalez?

— Ale co to znaczy „Kokoszka matka”?

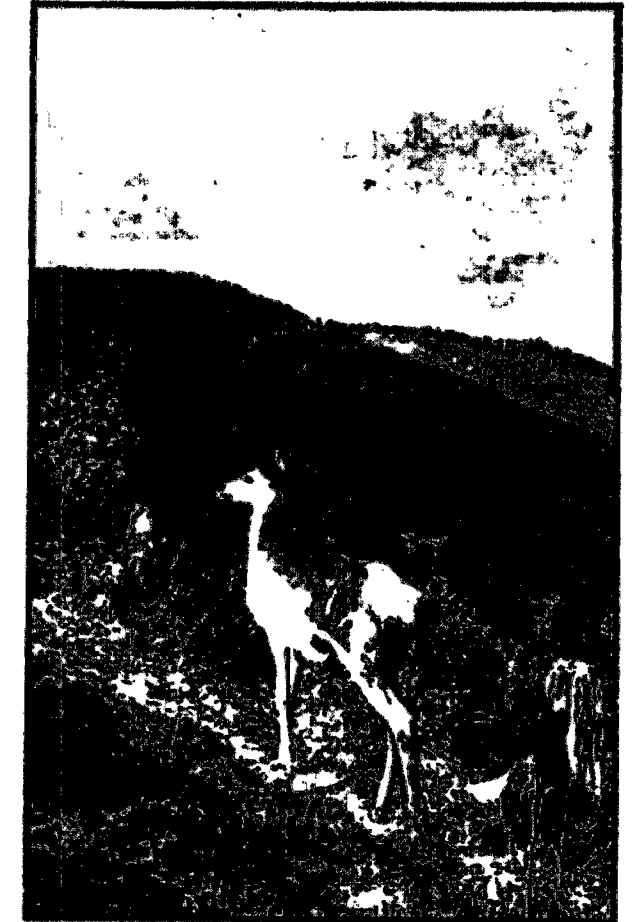
Oprócz tego użala się pani Ciermek i pomawia pani Płak o chęć uwiedzenia jej w dymie!

— Ona mnie zamierzała chwycić to byłem w domu...

Na sprawie sądowej, dzieją się przerażające rzeczy!

Można przeżyć bajkę na jawie
Urlop pod pułapem nieba

Oczym pędem stratosferycznym śledząc znaczący sezon naszych wczasów i urlopów...



„Obecność człowieka nie budzi lęku w samych oczach.”

niarki rozmach pierwanych naszych poczyniła w szalbie turystycznej...

Przebiegając przez ten kraj, nie można nie uderzać nierzadko uszy owa monotonna glosowa...

Po chwili łapie mnie w sieni pani Ciermek i krzyczy na całe schody do 4 piętra włącznie...

W rezultacie obie damy zaprzysiężają przed sądem państwa niegrozić i już na ulicy sięgnąć drapieżnie do swych „sklopionych” głów...

golezów, że już jeśli Zakopane — to pensjonat, w nim piernasty, dancng, bridge i filiz gupowy...

Wypocznik? A jakże! Nadto przecie jasne, że gdzie blisko i modnie, to i drogo...

Przez odrzucenie akcesorii cywilizacyjnych przywracamy sobie i duchowi pełne prawo regeneracji...

Gdy po łęcz skaczą błyski słońca, oko jarzy się na widok kwiatu, ucho łowi granie wiatru...

Bieszczady, Gorgony, Czarnohora i Czuryńskie, aż po krańce państwa...

Nie do wiary, lecz fakt, że są tu jeszcze rozległe obszary, gdzie nie stanęła nigdy noga turysty...

W kraju Bojków, Tucholców i Huculów tał się tak wiele egzotyizmu, tyle bogactw ludowości...

terazy, muzyków, lingwistów, badaczy waleśkiego autoramentu.

Niechże się wykopią w niefalszowanej krytycy życia, lecz słazy charakterów, nabierają sił, kształcą umysł, chłoną rodosć i wosela.

Czemuś tak się dzieje? Jedna, zdoła się, na to odpowiedź: ludzie po prostu nie wiedzą...

— Czymuś tak się dzieje? Jedna, zdoła się, na to odpowiedź: ludzie po prostu nie wiedzą...

W obradach obu zjazdów uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych...

W roku 1937 spółdzielnia, której zasięg terytorialny obejmuje 12 miejscowości...

W roku 1937 spółdzielnia, której zasięg terytorialny obejmuje 12 miejscowości...



Hucul spod Czarnohory.

domaże chyba w marzeniu sennym lub bajkach dzieciństwa.

145 schronisk w Tatrach czeka na turystów

(E) W Cieszynie obradowały zjazdy delegatów z dwóch największych towarzystw turystycznych...

W czasie obrad obu zjazdów dokonano wyraz życzeniu nawiązania bliższych kontaktów między oboma organizacjami...

Spółdzielczość dźwiga wsie do lepszego bytu

(—) Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich zainicjowało akcję tworzenia polskich placówek spółdzielczych...

Pierwszą spółdzielnię mleczarską w Turce u Strzymem uruchomiono w 1931 r.

W roku 1937 spółdzielnia, której zasięg terytorialny obejmuje 12 miejscowości...

WILLIAM BYRON MOWERY

NA SZLAKU ZEMSTY

Noel znów spojrział na matę podobną, z której wyglądała ku niemu piękna, ciemnowłosa dziewczyna...

Spencer wyciągnął mu fotografię. — Jak widzę, interesujesz się nią. Mnie ona jest już niepotrzebna.

— Ta podobizna jest niebezpieczna. Tomie — rzekł do zdumionego Spencera. Niebezpieczna dla tej dziewczyny...

Po zebraniach ostatniego świątecznego Ostrand wstał z miejsca, co wywarło pewne wrażenie na obecnych.

chciałbym zadać kilka pytań najważniejszemu świadkowi

Proszę! Poprzez stoł wazek Noela spotkał się z oczyma jego byłego zwierzchnika...

Przez salę przeszedł smier. Noel był zamyślony i milczący...

— Pańskie opowiadanie o północnej rozmowie telefonicznej...

— Ponię Noelu Irving, pan wie coś o tym morderstwie.

Znów dał się słyszeć pomruk zadowolenia. Tom Spencer zaczerwienił się z gniewu...

ubrenego, zamożnego Ostranda, usłującego osaczyć byłego pracownika...

Ale sam Noel ani się nie poruszył ani nie zmienił wyrazu twarzy.

Ostrand doprowadzony do ostateczności, tym milczeniem, posunął się do groźby.

— No dobrze, — powiedział chce pan być upartym, proszę przyjąć ostrzeżenie...

Noel uśmiechnął się lekceważąco na myśl o tym, że Ostrand ma zamiar „aresztować” tych nieuchwytnych zbrodniarzy...

Myślał też o tym, że gdzieś była szalona ludź o miedzianych czołach...

szły wywiadowczej. Rzuciła rękawicę potężnej i majestatowi prawa.

— Masz szczęście, że na ciebie nie zrzucił winy.

— Chodź ze mną do domu, Noel — rzekł Spencer, biorąc go pod ramię.

— Dziękuję ci, Tomku. Zanim odpocznie, muszę jeszcze załatwić pewien drobniaczek.

Skłoniwszy przyjacielowi głowę na pożegnanie, odwrócił się i przeciskając przez tłum szedł ku drzwiom.

(d. c. n.)

Wnioski z meczu dwa teamów (II)

Reprezentacyjny piłkarze polscy pod mikroskopem

Kłopoty są również z pomocą. Największe smartwenty powoduje obsada porządku zawodowego. Nyc dotychczas reprezentacji grał znaczące miejsce, nie w klubie, ale osobiście forma jego porównywalna wiedeń do życia. Wybróbawo obu moich wyciech zastępców Dandelaka i Grünberga. Gra ich nie zachwyca. Grünberg był jednak doświadczonej, choć również podawał pod wiatr górę. W defensywie obaj nie spełnili tego, czego do niego wiarę Nyc. Trzeba będzie jeszcze eksperymentować.

Obsada prawej porządku również nie jest zdecydowana. Po sdykwalifikowanym (jako reprezentacja) Górcie może wchodzić w rachubę Lis, który nie jest jednak pełnowartościowym piłkarzem. Na lewą stronę mamy „murawowego” kandydata Dylitce, który nie grał z powodu choroby. Z drużyny zastępców wyciech podobnie się nam Mikunda, który rozporządza lepszymi warunkami fizycznymi. Nadzwyczajna ruchliwość, twardość, to jego zalety. Natomiast precyzyjnie podać piłkę daleko jest do doskonałości. Miękkim jednak nadzieję. I sympatyczny piłkarz Rucha wkrótce i podawać będzie dokładnie.

Oslabiona repr. Europy zwycięża Amerykę

CHICAGO, 13.5. — W sobotę nad ranem w czasie europejskiego rozgrywania w Chicago doroczny mecz hokejski Europa — Ameryka o nagrodę, ofiarowaną przez „Chicago Tribune” w postaci złotego rękawice.

W chwili obecnej jesteśmy w posiadaniu wyników walk do wagi średniej, włącznie. Drużyna Europy prowadzi 4:1 i nie może przegrać spotkania. Wyniki walk, od muszej do średniej, natomiast:

Ważny mecz Warszawa — Akademia W. F.

Do niedawnych dni tylko długodystansowy swobodnie, iż sezon lekkoatletyczny już się rozpoczął. Ale okras biegów na przebieg wkracza już w końcową fazę, a na boisko wyszli już sprinterzy i średniodystansowcy, skoczkowie i moiści. Dochodzić nie uszykano dobrych wników bo nie wszyscy najlepiej leżą do biegów, udział w zawodach. Ale — od dnia na dzień — coraz więcej rozpoczynają się bezkarnie boje, rezultatem których byłyby jak najwięcej rekordów.

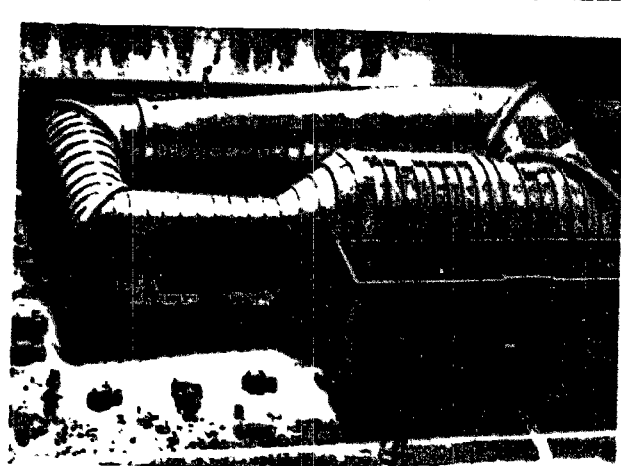
Najbardziejym okiem lekkoatletycznym w Polsce jest warszawski, w którego teren staruje największa ilość zawodników mających wiele do powiedzenia. Nie więc dziwnego, iż przede wszystkim należy oczekiwać z zainteresowaniem meldunków z Warszawy.

A jednak p. Menzel przyjedzie do Warszawy

BERLIN, 13.5. — Jak już podaliśmy niemiecki związek tenisowy zgłosił do PZLT na mecz o puchar Davisa z Polską drużynę w składzie Henkel, Menzel, Metzka i Redl. Tymczasem następnego dnia niemiecka urzędowa agencja doniosła, że udział Menzela na meczu w Warszawie jest wątpliwy, gdyż Menzel jest chory i przebywa w urodzisku. Wobec tych sprzecznych informacji biorezydent berliński PAT zwrócił się do

niemieckich czynników międzynarodowych z prośbą o wyjaśnienie. Jak nam zakomunikowano Menzel na pewno w tym udział w meczu. Niemiec wprawdzie przebywa w urodzisku i nie może być zbyt dobrze, ale po tygodniowym wypoczynku będzie on jednak mógł udać się do Warszawy. Później Henkel i Metzka, natomiast zamiast Redla możliwy jest przyjazd Góptera.

INSTYTUT AERODYNAMICZNY W LANGLEY FIELD



Widzimy na zdjęciu rurę wiatrową szerokości około 20 metrów, przez którą powietrze przelatuje z szybkością do 400 km na godzinę. Służą ona do prób wytrzymałości poszczególnych części samolotów.

Lekkoatleci na boisku

Dzisiaj mecz Warszawa — Akademia W. F.

Na boisku Akademii Wychowania Fizycznego odbędzie się tradycyjny już mecz pomiędzy reprezentacją uczelni klubów stołecznych. Spotkanie to umożliwi przetestować siłę, gdyż w każdej konkurencji startuje aż sześć zawodników, po trzech z drużyny.

W biegu na 100 metrów biegł będzie między innymi E. Trojanowski. Zawodnik ten był rekordzistą, prawie 10 lat temu, a jeszcze w zeszłym roku był pożyteczny w reprezentacji państwowej. Przeciwnikiem Trojanowskiego będzie dobrze zapowiadający się Łódzianin, który w zeszłym roku nie mógł dostać się do reprezentacji. Ma on porachunkowo nie tylko z Trojanowskim. W zamie pokonał go Sześciak, który obecnie nie będzie mógł wyjechać z Warszawy.

Coś dla Pań

Sylwetka modnej pani

Sylwetka „Modnej Pani” wiosną 1939 roku przypomina odwrócony trójkąt, a kobieta przedtem powinna być jak kwiat.



Wiosną 1939 roku przypomina odwrócony trójkąt, a kobieta przedtem powinna być jak kwiat. Na ulicy, na spacerze w rannych godzinach triumfują spódniczka krótka i szeroka, przypominająca sukienkę w wieku szkolnym. Wcięta w pasie kontrastuje z szerokością spódniczki u dołu. Idealnych babek: „cienka w pasie jak oś”.

Różnorodność i różnorodność panują niepodzielnie również i w stroju popołudniowym. Nosi się płaszcze z węży do sukienek z jedwabiu. Melanz desygnowanych materiałów w zestawieniu jednej i tej samej sukni. Kropki, pasy, drobniutki kratki. Czasem deszcz, ale nie w różnej tonacji koloru, skrajany przemyślnie daje przepięknie całości.

Kronika Radiowa

Table with radio program listings for various stations like Warszawa I, Warszawa II, and Warszawa III, including times and program titles.

Tabela loterii

Large table containing lottery results for various draws, including winning numbers and prize amounts.

MOJA NIEDZIELA

Balbina

Wilk Rex i kura Balbina żyli z sobą w przyjaźni.

Co prawda Balbina była już poważną kwoką, gdy na podwórku po raz pierwszy zjawił się Rex.

Był wtedy mały, niezdarny, szczerkał wesoło i — nie znał życia.

Balbina nie chciała się zupełnie przyjaźnić z małym Rexem i traktowała go jako małego brzdąca, z którym poważna kwoka, znana na wielu podwórkach nie powinna się zadawać.

Żyli więc z daleka od siebie, co najwyżej Rex w chwilach wesołości ganiał Balbinę po krzakach, strasząc ją szczekaniem. A biedna stara kwoka, gładząc ze zdenerwowania, chroniła się ostatecznie na wysokim płocie, lub kurniku skąd mogła dowoli wymyślać psu w swoim kurzym języku.

Ale po roku Rex był już dużym psem. Balbina to widziała i była wyraźnie zła, gadała, denerwowała się i unikała Rexa.

Pies wydawał się jej niebezpieczny, gdyż już prędko biegł i łatwo mógłby dogonić ją w razie gonitwy.

Gdy wykluły się małe kurczątka, Balbina była jeszcze bardziej zdenerwowana i niespokojna, obawiając się, że Rex przegoni jej dzieci, które przerażone rozbiegną się i pogubią.

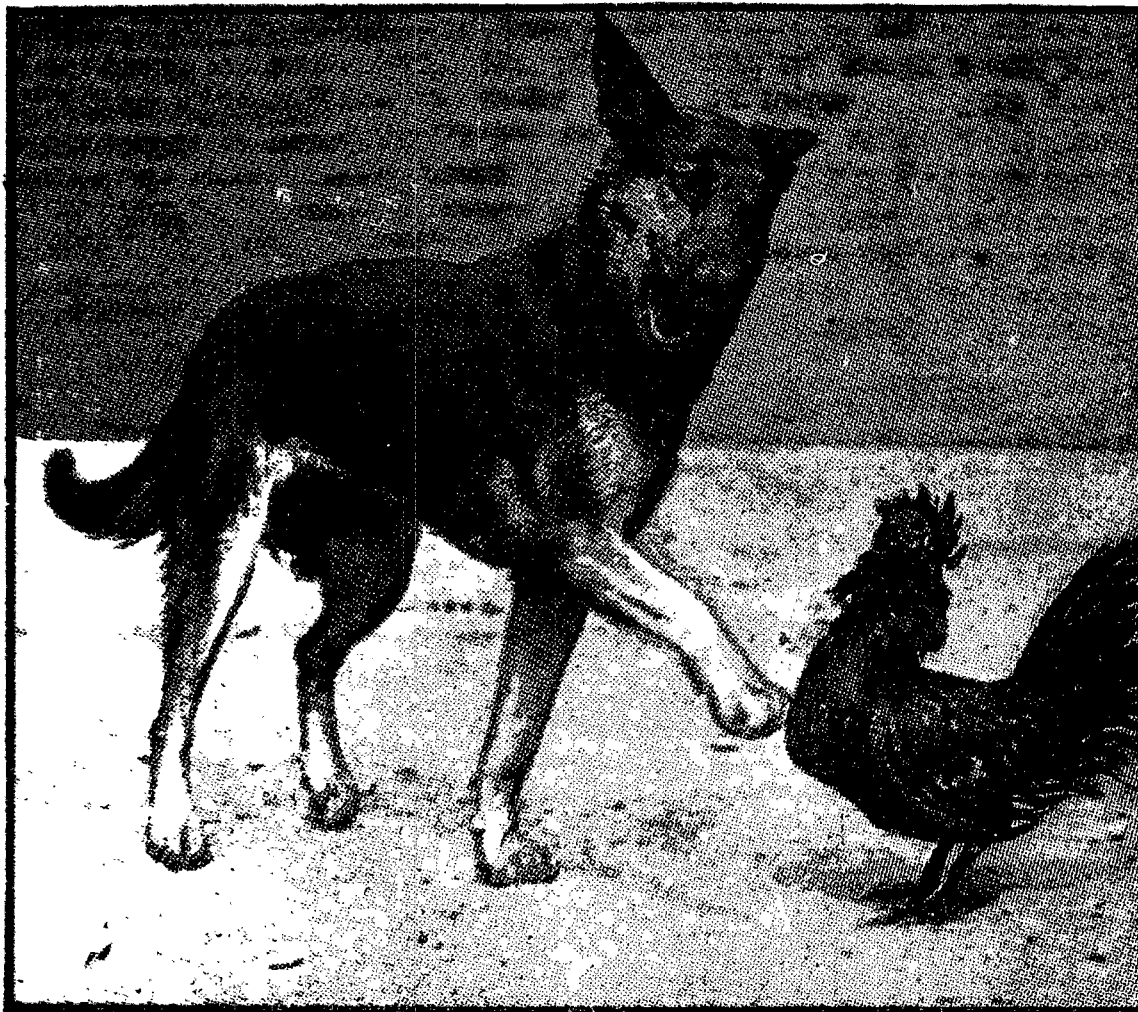
Chodziła więc Balbina czujna na każdy krok Rexa, gotowa skoczyć mu do oczu, gdyby powążył się nastraszyć jej dzieci.

Jednakże nie ze strony Rexa przyszło nieszczęście.

Pewnego dnia Balbina spacerowała po podwórku otoczona żółtymi kulkami małych kurcząt, Rex zaś wylegiwał się opodal na słońcu.

Nagle po ziemi mignął cień szerokich skrzydeł, a w sekundę później w stadko kurczątek spadł, jak kula wielki jastrząb.

Na podwórku wybuchło zamieszanie. Balbina z rozpostartymi



Nieraz tylko dochodziło do nieporozumień...

skrzydłami rzuciła się na jastrzębia. Kurczątka rozbiegły się we wszystkie strony, tylko jedno trzepotało się w dziobie napastnika...

Rex skoczył na pomoc z głośnym ujadaniem. Posypały się pióra...

Jastrząb wzbił się w niebo i zniknął ponad drzewami.

Na polu walki pozostał tylko je-

den, nieżywy kurczak.

Balbina gładząc głośno zwolowała dzieci-kurczątka, które wyskakując z różnych stron biegły ku matce.

Rex z powrotem ułożył się na słońcu, a Balbina ulokowała się w pobliżu, uważając widocznie, że pies obroni ją i dzieci przed nowym atakiem jastrzębia.

Odtąd między Balbiną i Rexem zapanowała przyjaźń, nieraz tylko dochodziło do małych nieporozumień.

Balbina jednak nie przywiązywała do tego znaczenia, pamiętając, że Rex stanął w obronie jej małych, niezaradnych dzieci.

A. Janikowski.

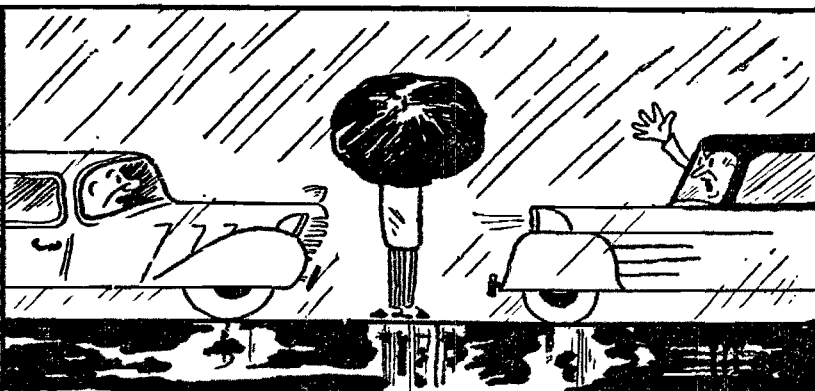
Wesołe przygody Wujka Bazylego i Witka—chłopca ogromnie miłego

2)

NAPISAŁA CIOCIA KRYSIA, A RYSUNKI STRYJA MISIA.



Pod parasol tedy nowy pan Bazyl schował głowę i zamyslił się zmartwiony, w którą teraz ruszyć stronę.



Jasne niebo wciąż się chmurzy, tu kałuże, tam kałuże, pan Bazyl zadumany na środku jezdni stanął.



A wiem głośno słyszy krzyki: — Mało miejsca na chodniku! — Stać na jezdni nie należy! nawołują dwaj szoferzy.

Lecz w tej samej prawie chwili wpadł na pomysł pan Bazyl, więc obrócił się na pięcie i w ulicę boczną skręcił.

KOTY *i mewy* NA WŁÓCZĘDZE

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW POWIEŚCI:

Edek, Ferdek i Franek postanowili zaraz po ukonczeniu roku szkolnego wyruszyć na wycieczkę rowerami. Ferdek kończy monolog swój „maszyn”.

– Słuchaj Ferdek – zapytała Kamilka, zbliżając się do chłopca – dlaczego tak śpieszysz się z budową roweru?

Ferdek, naciągając sprychy koła specjalnym kluczem, krótko odpowiedział:

– Wyjeżdżam!

– Wyjeżdżasz? – zdziwiła się Kamilka – dokąd? Czy może na rowerze? Dlaczego nic nie mówisz dotąd?

– Bo dzisiaj umówiłem się z kolegami, że pojedziemy na wycieczkę...

– A gdzie pojedziecie – dopytywała się Kamilka – przecież to musi być cudowna podróż? Pewno już układaliście plany podróży, co? Z mapą, prawda?

Ferdek oderwał się od pracy, popatrzył pilnie na Kamilkę i zabierając się ponownie do przykręcania sprych, powiedział:

– Coś ty taka ciekawa? Nie układaliśmy jeszcze trasy podróży, bo nie było czasu...

Zapanowało milczenie, Kamilka stała zamyślona i machinalnie wodziła ręką po ramie roweru. Pragnęła coś powiedzieć, ale nie śmiała odezwać się, nie wiedząc, jak Ferdek zareaguje na jej propozycję.

Po chwili, niepewnie, zapytała:

– Ferdek, a kto z tobą jeszcze jedzie?

– Dwóch przyjaciół: Edek i Franek...

– Też... na rowerach? – pytała dalej coraz więcej zmieszana.

– Chyba nie na piechotę – odburknął Ferdek – myślałem, że jesteś mądrzejsza... Chyba nas trzech nie zmieściliby się na jednym rowerze?

Załóżył łańcuch na koło i przekładnię po czym zakręcił silnie pedałem. Koło, furcząc głośno obracało się równiutko. Ferdek pilnie przyglądał się, czy osadzone jest dobrze na ośce.

– W porządku! – zauważył po chwili – tylko jeszcze przednie koło i – rower gotowy do drogi!

– Słuchaj, Ferdziu – zaczęła Kamilka i urwała zawstydzona.

– Mów, o co ci chodzi? – zainteresował się Ferdek, przyglądał się ciekawie dziewczynce, czekając co powie.

– Bo widzisz Ferdziu – mówiła Kamilka – chciałam się ciebie zapytać, czy mógłbyś i mnie zabrać na tę wyprawę?

Ferdek obrzucił ją zdziwionym spojrzeniem i roześmiał się głośno.

Sprawa wydawała mu się ogromnie śmieszna, bo chociaż Kamilka była miłą dziewczynką i czasami nawet bawił się z nią w sklep i w berka, ale przecież o wspólnym wyjeź-

dzie na wycieczkę nigdy nie myślał.

Śmiał się więc serdecznie z propozycji Kamilki, obiecując sobie w duchu, że nazajutrz wszystko opowie Edkowi i Frantowi.

– Poznać głupiego po śmiechu jego – zawołała Kamilka, zła, że Ferdek zamiast wyrazić radość, śmieje się, ubawiony jej propozycją.

– O, obraziła się! – zauważył Ferdek – a niby, jak mam ciebie zabrać? Może na ramie swojego roweru?

I znów roześmiał się, wyobrażając sobie, jaka to byłaby „wycieczka”.



gdymy miał jeszcze kogoś wozić na ramie.

– Wciąż się śmiejesz, zupełnie jak pajac w cyrku – mówiła Kamilka – wcale nie chcę jechać na ramie, tylko na rowerze...

– Na moim rowerze? – ze zdumieniem zapytał Ferdek – chcesz, żebym ci oddał rower? Nic nie rozumiem!

– Wcale nie chcę twojego roweru – zawołała Kamilka – mój tataś ma rower, to na wycieczkę pewno mi pożyczę...

Ferdek zastanowił się. Czy warto zaczynać z dziewczynkami? Miał pewne zastrzeżenia, uważał, że Kamilka jest dość miłą dziewczynką, ale – dziewczynką... Trudno będzie dojść do porozumienia i zgody. – Poza tym Edek i Franek na pewno nie zgodzą się na udział dziewczynki w ich przedsięwzięciu. Tylko przeszkadzałyby. W nocy bałaby się spać w namiocie, a w czasie jazdy nie mogłaby tak szybko, jak oni – pedałować... I zawsze odpowiedzialność, musieliby opiekować się Kamilką, co by utrudniało i komplikowało spokojną podróż...

– Przecież ja sam nie jadę – odezwał się po chwili – koleczy na pewno nie zgodzą się na twój udział w wycieczce...

– Skąd wiesz, że na pewno nie zgodzą się? – oburzyła się Kamilka – jak im powiesz, że dobrze jeżdżę na rowerze...

– Tak – przyznał Ferdek – jeździsz dobrze, ale jest inna sprawa...

– No? – zapytała – cóż takiego?

– że jesteś dziewczynką, a oni nie będą chcieli, powiedzą, że będziesz przeszkadzać, popłaczesz się jeszcze kiedy w drodze...

– Ja będę płakać?! – wykrzyknęła Kamilka – mówisz tak, jakbyś mnie zupełnie nie znał i nie bawił się ze mną na przykład w wojnę... A kto ostatni raz płakał, jak bawiliśmy się z Kubusiem? Może ja?

– No, wtedy, tak, bo widzisz – płakał się Ferdek – bo Kubuś strasznie mocno uderzył mnie tym patykiem po rękach.

– Wcale nie tak mocno – oponowała Kamilka – wcale nie tak moc-

Felieton tygodniowy Żalobny dzień

Pamiętacie dzień 12 maja 1935 roku? Dzień smutku i żaloby całego narodu polskiego? Dnia tego rozniosła się po Polsce wieść straszna: Marszałek Piłsudski nie żyje. Nie chciano wierzyć tym słowom...

Zabrzmiwały żalobne werble, odprowadzając Wskrzyszyciela Polski na wieczny spoczynek.

Na polu mokotowskim odbyła się ostatnia defilada przed trumną Marszałka Polski. Choć nie ma już wśród nas Marszałka Piłsudskiego, pamięć o Nim nie zginie, żyć będzie wiecznie w narodzie.

Pięknie napisał poeta Leopold Staff po śmierci Marszałka:

„I cóż, że zgasłe zamknęli Mu oczy
Pod władczym, twardym cieniem
brwi Wikinga.
Cóż, że na trumnie szara czapka
leży,
Wielka buława i zwycięska klinga?
Nikt nie rzekł: „Umarł”. Szeptano:
„Nie żyje”...

Piers każda mocą ducha Jego
wzbiera,
Wielkość w najdroższej trumnie
się nie mieści,
Bohater nigdy, nigdy nie umiera!”

U wrót katedry na Wawelu tymi słowami pożegnał Go Prezydent Ignacy Mościcki: „Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy aż pod purpurę królestwa Swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę...”

„Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronnym miecz wykuł, granice nam wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą trwieńczył...”

„Niech Łobdy dziś prochom Wielkiego Polaka składane zamienią się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekunją się w obowiązki strzeżenia Dumi i Honoru Narodu, niech wolne woje nasze do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką Jego dla ojczyzny miłością rozpalą...”

Zbiórka na FON

Przypomniamy, że w dalszym ciągu przyjmujemy ofiary na Fundusz Obrony Narodowej. Pieniądze należy wpłacać osobiście w okienku administracji „Kurjera Porannego”, lub pocztą na konto „Kurjera Porannego” numer 26.888 Warszawa z dopiskiem: „Zbiórka „Mojej Niedzieli” na FON”. Drobniejsze sumy można nadsyłać w znaczkach pocztowych na adres: „Mojej Niedzieli”.

Niech nikogo nie zbraknie wśród ofiarodawców na Fundusz Obrony Narodowej!

(d. c. n.)

Czy zgadniesz?

ROZWIĄZANIE TURNIEJU KWIETNIOWEGO

- ZADANIE 1:**
Wielkanoc.
- ZADANIE 2:**
Emilia Plater.
- ZADANIE 3:**
Fotografistka, przemysłowiec, stenografistka.
- ZADANIE 4:**
Marszałek śmigły-Rydz.
- ZADANIE 5:**
Kielce, Katowice, Radom, Paryż.
- ZADANIE 6:**
Litera „x”.
- ZADANIE 7:**
Kochany Panie Redaktorze, proszę przyjąć mnie do „Rodzinki” „Mojej Niedzieli”.
- ZADANIE 8:**
Jan Kochanowski.
- ZADANIE 9:**
Stefan Batory.
- ZADANIE 10:**
Stanisław Małachowski.

NAGRODY OTRZYMUJĄ:

W drodze losowania wśród najwyższej punktowanych (19 pkt.) odpowiedzi – nagrody otrzymują:

Błaszczkowska Halina ze Słupki Nowej, Chrzczonowicz Grzegorz ze Świercz, Czyżkowski Aleksander ze Zbójnej, Grzechocińska Zosia z Piastowa, Olbrychtówna Irena ze wsi Rogi, Skrzydło Wiesio z Żółkiewki, Wojtuszkiewicz Henryk z Bychawy. Prócz tego wśród wszystkich uczestników turnieju rozlosowaliśmy trzy nagrody tzw. „pocieszenia”. Los uśmiechnął się do: Draheimówny Badi i Jasi z W-wy, Kulpińskiego Narcyza z W-wy, Serwy Danusi z W-wy.

PUNKTACJA PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

19 pkt.: Adamska, Błaszczkowska, Baftynierówna, Chrzczonowicz, Czyżkowski, Dudziak, Gryta, Gramza, Grzechocińska, Jakubowski, Kras, Logańczyk, Lopałewska, Maćkowski, Olbrychtówna, Poniatowski, Proboszczówna, Stasiakówna, szkoła w Modzelach, Skrzydło, Tryfanówna, Tychanowicz, Wojtuszkiewicz, Włodarski.

18 pkt.: Fukala, Karolczakówna Sab. i Stasia, Szymoniakówna.

17 pkt.: Zelga, Frankowski, Paliszewski, Lachman, Herbaczyński.

16 pkt.: Turka, Pączkowski, Draheimówny, Matysiak, Arczyński.

15 pkt.: Umłowski, Tenczyński, Borkowski, Świderski, Paliscka.

13 pkt.: Dudziówna, Kwapniewski.

12 pkt.: Kulpiński, Fałowski, Rechlewski, Biernatówna, Wąter.

11 pkt.: Serwa, Paryński, Drzewiecki, Arbińska.

10 pkt.: Krekowiecki, Bajdowska, Strompczyński, Trzciniński.

8 pkt.: Holcman.

5 pkt.: Aster, Radwańska, Tener.

4 pkt.: Dublasiewiczówna, Rudzka, Szafrankówna, Gothowska, Michalowski.

2 pkt.: Małczewski, Nowakowski, Zambrzycki.

MATKA

Ty masz matkę, i Zosia, Tadzik, Stasio czy Władzia – też mają swoją matkę. A Twoja matka jest najlepsza, najmiłsza, najładniejsza i najdroższa, – i tamci – Zosia, Tadzik, Stas czy Władzia – tak samo mówią: że ich mamusia jest najlepsza, najmiłsza, najdroższa...

I kogo się spytasz, to odpowie ci to samo, – że właśnie jego matka jest najlepsza...

Bo nawet dorośli ludzie tak mówią o swoich matkach: „O, moja mama to była najlepsza kobieta pod słońcem”. Co ma oznaczać, że drugiej takiej dobrej na całym świecie ziemskim, gdzie tylko słońce dochodzi nie znajdzie się...

I Ty też tak myślisz, prawda? Chciał jeszcze brakuje ci – kilkunastu lat do dorosłości.

Wszyscy tak wyrażają się o swoich matkach, bo je kochają. I Zosia, i Stasia, i Tadzik, i Władzia, i Ty, i

dorośli panowie i dorosłe panie. Wszyscy kochają swoje mamy!

Więc dorośli ludzie, rozumiając, że tak kochają swoje mamusie, które przez wiele lat ich młodości pilnowały ich, strzegły od złego i przykrości – postanowili choć jeden dzień w roku poświęcić pamięć matki.

I wybrali pierwszą niedzielę maja, jako dzień matki na całym świecie – bo wtedy jest już wszędzie pięknie, wesoło, radośnie i wszystkie mamusie muszą być uśmiechnięte i zadowolone, chociażby nie wiem jak wielkie miały zmartwienia.

A gdy rano obudzi się Twoja matka, patrzy, a przy łóżku bukietem kwiatków...

Na pewno ucieszy się, może nawet więcej niż Ty w czasie otrzymywania zabawki, jako małe, zupełnie małe dziecko!

No, tak – no, tak, ale dzień matki był właśnie w ubiegłą niedzielę. Nikt chyba nie zapomniał złożyć życzeń swojej mamie, a tym bardziej Ty, prawda?

Ale może Zosia, Stas czy Władzia zapomnieli, nie wiedzieli... To mogą się poprawić i w tę niedzielę powinniśmy mamie i podziękować, że tyle trudów musiała ponieść wychowując ich i strzegąc przed złem...

Acha, więc jeśli kto zapomniał w ubiegłą niedzielę, niech dziś uściska mamusię, bo to będzie „dzień matki” – dzieci, należących do „Rodzinki” „Mojej Niedzieli”, dobrze?

Ja.

=====

piszemy
*** SAMI ***

ROCZNICA

Dzisiaj jest smutna rocznica: nie ma Cię, Wodzu, dziś z nami. Żalobnie ubrana stolica czarnymi powiewa flagami żalobnie biją dzwony i głoszą rozpacz wśród ludzi. – Odszedłeś od nas uspijony i nikt Cię dzisiaj nie zbudzi. Nieciful jestes na placze, które przez wiek nie ustana, obce Ci nasze rozpacz, odszedłeś, Wodzu kochany... Śpij więc w zupełnym spokoju, niech Ci się Polska śni w niebie. Spoczywaj po pracy i znoju, my dziś czujemy za Ciebie!

Basia Tryfanówna z Warszawy.



Marszałek Józef Piłsudski

TURNIEJ MAJOWY

ZADANIE 4.
(Za rozwiązanie 2 punkty)
Ul. B. Tryfanówna.

Z podanych sylab ułożyć 18 wyrazów. Pierwsze litery dadzą początek znanego przysłowia, które należy dokończyć. Sylaby: zi, py, e, ćma, ga, ma, la, dia, p.i, e, bra, dam, a, nia, sia, ra, i, ho, e, rot, śle, ze, zi, gdy, ci, li, sa, ter, re, sy, ur, ca, den, tycz, wa, ko, lan, szu, ki, za, ha, kan, ty, na, ra. Znaczenie wyrazów: 1) miasto w Polsce, 2) zawód, 3) pora roku, 4) imię żeńskie, 5) okres czasu, 6) zwierze sorskie, 7) imię

żeńskie, 8) gatunki drzew, 9) państwo w Europie, 10) imię męskie, 11) miasto w Holandii, 12) imię sławnej powieściopisarki, 13) zbiór kolend, 14) pustynia afrykańska, 15) zwierze afrykańskie, 16) imię żeńskie, 17) inaczej niewidomy, 18) owad.

ZADANIE 5

(Za rozwiązanie 1 punkt)
Ul. R. Matysiak.

Czym zajmują się ci ludzie: A. Sontrom, D. Rotók, Tierachodnik, S. Zerol, K. Teletrochunik.

KONKURS WIOSENNY

W numerze 17 i 18 „Mojej Niedzieli” ogłosiliśmy konkurs wiosenny, dostępny dla wszystkich Czytelniczek i Czytelników. Obecnie przypominaamy treść początku opowiadania o Tadziku, które należy dokończyć: „Tadzik wyszedł z domu, zadowolony i uśmiechnięty, gdyż dostał od ojca 2 złote na „drobne wydatki” i rozmyśla, co by za to kupić. Nagle spostrzega dziewczynkę, ubogą ubraną, sprzedającą kwiatki w koszyczku, smutną i zapłakaną...”

Wielkość dalszego ciągu opowiadania nie może przekraczać 2 stron formatu resztytowego. Jeśli zaś ktoś

powiadania w serii obrazków, to ilość tych obrazków nie powinna być większa jak osiem.

=====

Życzenia imieninowe

Redakcja „Mojej Niedzieli” składa najserdeczniejsze życzenia imieninowe Czytelniczkom i Czytelnikom, których imieniny przypadają w tygodniu od 14 do 20 maja br., a więc: Zosi, Jance i Janowi, Andrzejowi, Piotrusiowi i Tymoteuszowi.

=====

Rozmawiamy

EDWARD GRAMZA z Kamienia, tak pisze: „Wioska, w której mieszkam, leży między lasem a jeziorom i wygląd ma prawdziwie malowniczy, prawie każdy dom ma swój ogródek i sad owocowy, jest i szkoła, i wiele domów”. Jedno zadanie będzie zamieszczone, do „Rodzinki” przyjmuję Cię i pozdrawiam.

DANUTA ADAMSKA z Wilna. – Jak znajdę chwilę czasu, to policzę, ile jest Danut w pow. wileńskim. W rozwiązaniach należy podawać również wtrząsy. Może opisziesz swoje wrażenia z pobytu w Warszawie? Co Ci się najbardziej podobało?

IV KL. SZKOŁY POWSZ. w Modzelach pisze: „Kiedy dowiedzieliśmy się o Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej, przystąpiliśmy do zbiórki na ten cel. Zbiórka poszła nam dobrze, bo zakupiliśmy już jeden bon”. Bardzo ładnie, cieszę się, że dzieci, należące do naszej „Rodzinki”, rozumieją potrzeby ojczyzny. Pozdrawiam Was.

TADZIO FUKAŁA z Katowic. – „P. Lomerysewicz” – to tylko przemysłowiec, taki popularny zawód. – Może opisziesz swoje miasto, spróbuj.

JERZY PONIATOWSKI (wice i p-ta Białaszewo, pow. szeroczyński, woj. białostockie) chciałby bardzo korespondować z jakimś harcerzem z Warszawy, który by mógł mu opisać

lotnisko. Druhy, napiszcie do Jurka i spełnijcie Jego prośbę!

GRZEŚ CHRZCZONOWICZ ze Świerca złożył na FON wszystkie swoje oszczędności – całe 22 złote. – Zasiłam Ci pozdrowienia.

MIETKA BLACHOWNA z Garwolina. Stryja Miśka brzuszek nie boli

od miodu, a te aż nawet miłej jąda miodu, natomiast wacha kwiatki, a zwłaszcza fiołki i konwalie. „Buzę” przeczytałem z zacięciem. Pozdrawiam Cię serdecznie.

ANNA GURBIANKA (p-ta Kraśnik, ul. Marszałka Piłsudskiego 25-c, pow. Janów, woj. lubelskie). Przy-

jęmę Cię do „Rodzinki”; może przyleś swoją fotografię? Ania pragnęłaby korespondować z dziewczynką w wieku lat 10, która mieszka w Wilnie lub w Lwowie. Napiszcie do niej, koleżanki!

KAZIO SZCZEPKOWSKI z Podbrodzia. Znaczkę pewno zamieszczę. Sprawdzę co to się stało z nagrodą dla Ciebie, którą powinienś dawać otrzymać. Pozdrawiam Cię.

WIESIO SKRZYDŁO z Żółkiewki pisze, że pragnie zostać marynarzem, zwiedzić cały świat i poznać, jak żyją ludzie w różnych krajach. „Służba na okręcie bardzo mi się podoba – pisze Wiesio – znam (z ilustracji) prawie wszystkie polskie okręty wojenne, pasażerskie, handlowe oraz towarowe”. Wybrałś sobie, Wiesiu, bardzo piękny zawód. Na pewno zostaniesz dzielnym marynarzem, który nie przyniesie ujmy swojej ojczyźnie. Dziękuję za fotografię.

MACIEK KUJAWSKI z Warszawy. Do „Rodzinki” przyjmuję Cię. Oczywiście, że możesz brać udział w konkursie wiosennym, jak również nadsyłać zagadki rysunkowe. Pozdrawiam Cię.

LUCJA LOPALEWSKA (W-wa, Emilii Plater 23 m. 61). Przyjmuję Ciebie i Krzysia do „Rodzinki”, ciesząc się, że przybył „Rodzince” teny miłi korespondenci. Acha, Lucja chciałaby bardzo, aby napisała do niej dziewczynka z 6 kl. szkoły powszechnej, lub z I kl. gimnazjum, gdyż bardzo lubi otrzymywać listy, a zapewne również i odpowiadać na nie, prawda? Pozdrawiam Was serdecznie.

WASZ REDAKTOR.

DO WSZYSTKICH DZIECI

Podaję dokładne adresy szkół, do których Czytelniczki i Czytelnicy „Mojej Niedzieli” mogą posyłać książki i stare roczniki piśmiennictwa: 1) Szkoła Powszechna PMS, Chlewińskie, p-ta Czeremcha, pow. brzeski. WP. nauczycielka Katarzyna Semczukówna. 2) Szkoła Powszechna w Cholopkach, pow. wileński, p-ta Wileńska Powiatowa, skr. pocztowa 2, woj. wileńskie.

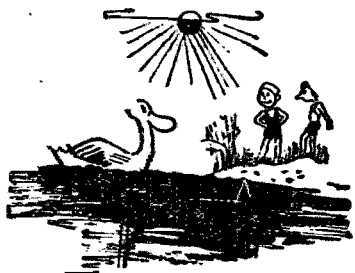
WIOSENNE SŁOŃCE



Wiosenne słońce wspaniale opala! Wiele mogłaby o tym powiedzieć ta mała dziewczynka, która opaliła się na czarno – i podobna jest do Mu rzyński!

HUMOR

NA LETNISKU

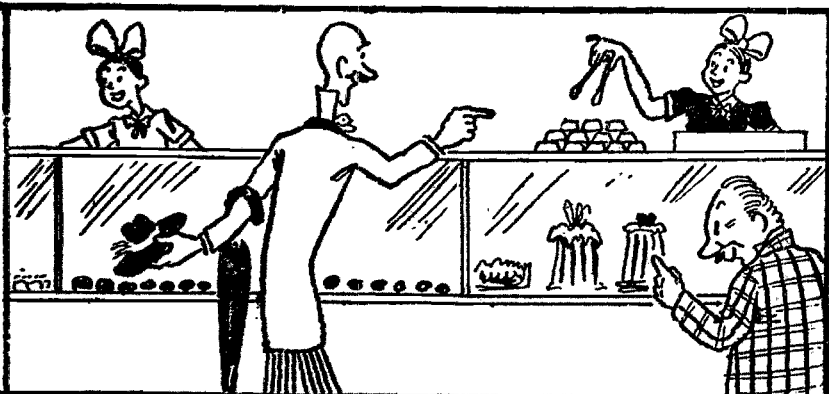


– O, ta rzeka musi być bardzo głęboka.

– Skądże, przecież kaczkom sięga zaledwie do piersi!



Pan Bazyli myśli sobie: Niespodziankę wielką zrobię, a w tej stronie będąc miasta, kupię prezent – pudło ciastek.



Do pobliskiej wszedł cukierni: tu za szybko tort się czerni, leżą wafle w czekoladzie, ciastka, babki, keks na ladzie.

Pan Bazyli sam wybiera ciastka z makiem, ciastka z serem, te w francuskim, kruchym cieście, wszystkich razem – aż dwadzieścia!



Pani w kasie oczki mruży: – Widzę, że apetyt służy, aż pytanie panu zadam, czy pan sam ciast tyle zjada?